

WYDAWNICTWO POLONICA



Roman Zasowski

Nożyk do awokado

wydawnictwo polonica

Roman Zasowski

Nożyk do awokado (wiersze)

Stockholm 2009 s. 40

ISBN 978 91 87704 58 1

Nie przypadkowo tomik wierszy Romana Zasowskiego nosi tytuł "Nożyk do awokado". Wszystkie wiersze są takimi delikatnymi nożykami, którymi poeta otwiera swoją codzienność, żeby dotrzeć do tajemnicy naszego bytu. Do tej twardej pestki życia, która pozostaje tajemnica.

Tomik wierszy Zasowskiego jest przepiękny. Pod każdym względem. A wiersze - po prostu pycha. Dla każdego kto przeczytał w życiu choć jeden wiersz. Prawdziwa liryka. Można je porównać z najlepszymi wierszami Ildefonsa K. Gałczyńskiego. Chociaż w innej poetyce pisane.

Tak naprawdę o tych wierszach nie trzeba nic pisać. Trzeba je czytać. Ich delikatność jest przejmując, podszyta ironią i dowcipem. Obrazy, marzenia, wątpliwości przedstawione są językiem niezwykle subtelnym i delikatnym. To język cichej rozmowy z przyjacielem, kiedy to więcej treści pozostaje poza rozmową. Czytelnik wierszy Zasowskiego szybko staje się powiernikiem poety. Często musi odgadywać ich treść i znaczenie.

Te wiersze są jak buddyjskie mądrości. Cała treść wiersza mieści się tylko w kilku wersach. Całą resztę, całą metafizykę i mądrość musi sobie czytelnik dopowiedzieć sam. Jest to więc poezja medytacyjna. Może takiej medytacji, którą uprawiamy przy goleniu, kiedy biała plama na policzkach i ostra brzytwa pozwala nam na kilka minut ulecieć w niebo. Codzienność i niezwykłość. Język dnia dzisiejszego bez barokizmów, bez przegadania, które tak często spotyka się w wierszach Adama Zagajewskiego.

Lektura wierszy Romana Zasowskiego sprawiła mi wielką przyjemność. Ich powtórna lektura utwierdziła tylko ten zachwyt. Wiersze poety pozostają z nami. Trochę jak smak miodu czy piwa. Pozostaje też tajemnica ich języka, tak ulotna i tak mocno oddziałująca. Jestem zdumiony, że do plejady polskich twórców bytujących w Szwecji przybył jeszcze jeden - tak niezwykły. Gdybym miał porównywać poezje Zasowskiego z któryś z naszych poetów w Szwecji, to może z wierszami Dany Rechowicz. Ta sama delikatność, ta sama zaduma, ta sama radość z pisania wierszy. Trudno tu mówić o jakiejś wielkości. Ta poezja po prostu jest. I to jest jej największe zwycięstwo.